WWW.MIEJSCOWA.PL | CZWARTEK 13 kwietnia 2023 | ISSN: 2084-5286 | Nakład 5000 egz.

MIEJSCOWA na weekend

nr 15/1059, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO

Nowe oblicze zarządzania

s. 5

Kijem w „szprychy”

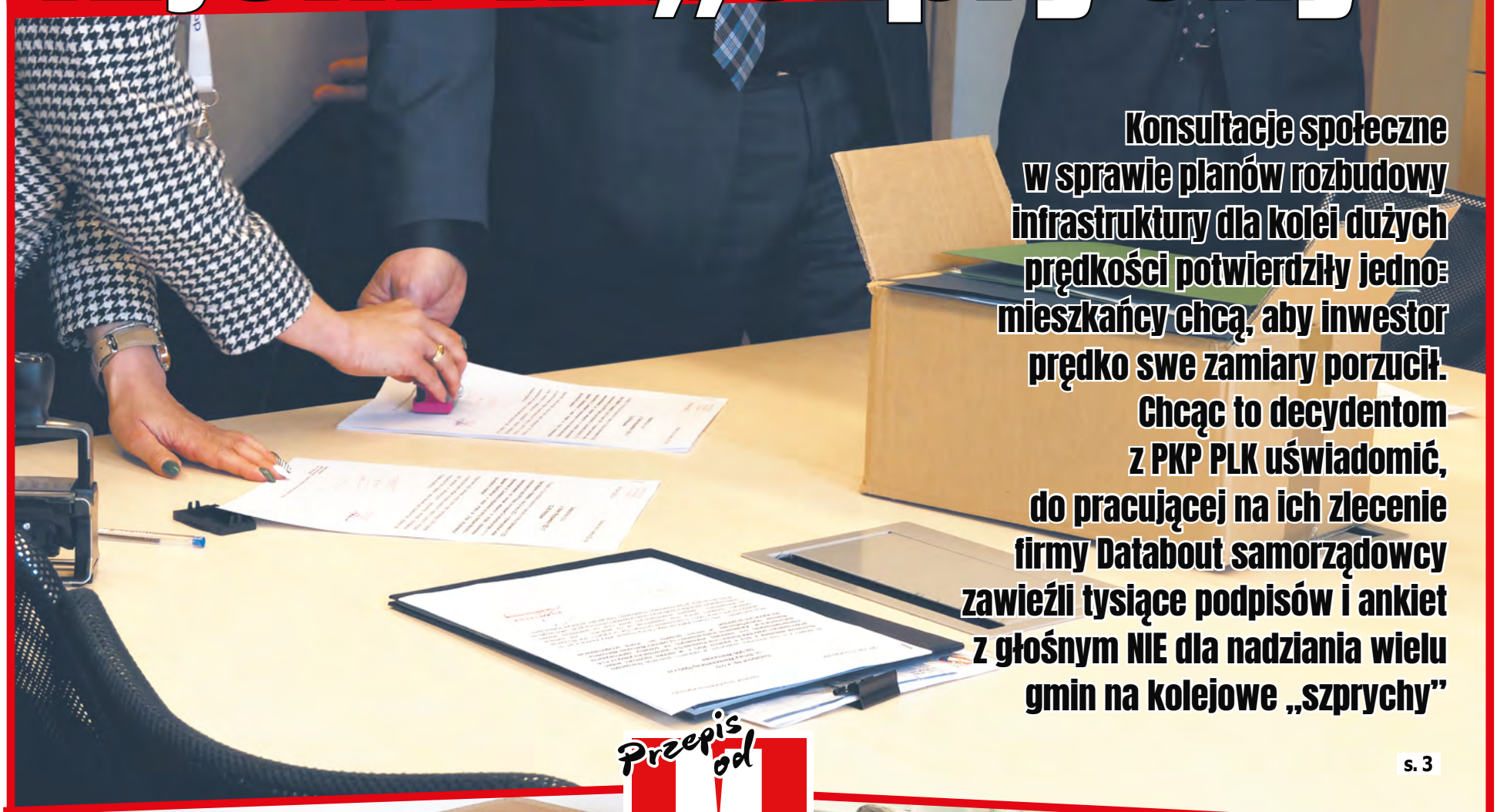

Konsultacje społeczne w sprawie planów rozbudowy infrastruktury dla kolei dużych prędkości potwierdziły jedno: mieszkańcy chcą, aby inwestor prędko swe zamiary porzucił. Chcąc to decydentom z PKP PLK uświadomić, do pracującej na ich zlecenie firmy Databout samorządowcy zawieźli tysiące podpisów i ankiet z głośnym NIE dla nadziania wielu gmin na kolejowe „szprychy”

s. 3

Przepis od M

Cela dla tatusia

s. 2

s. 9

Kuszenie wg Konopnickiej

s. 4

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

s. 10

Znicz nie do zdmuchnięcia

s. 4

Maluchy na dopingu

Karambol na zaporze

W czwartek (6 kwietnia) przed godz. 7.00 rano na zaporze w miejscowości Dębe doszło do karambolu z udziałem czterech pojazdów. Na szczęście nikt w nim nie ucierpiał. Ruch na zaporze był utrudniony przez ponad godzinę.

fot. arch.

Do zdarzenia doszło na drodze wojewódzkiej nr 632 na pasie drogi w kierunku Wieliszewa. Z policyjnych ustaleń wynika, że kierujący renault 23-letni mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w tył poprzedzającej go toyoty, kierowanej przez 36-letni mężczyznę. Toyota uderzyła następnie w jadącego przed nią fiata, za którego kierownicą siedział 49-latek. Jakby tego było mało, chwilę po zderzeniu w tył renaulta wjechał jeszcze volkswagen.

Kierowcy wszystkich aut byli trzeźwi. Żaden z nich nie odniósł też obrażeń wymagających hospitalizacji. Mężczyzna prowadzący renault za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem karnym w wysokości 1100 zł. Mandat tej samej wysokości dostał też kierowca volkswagena.

Na miejsce zostały zadysponowane dwa zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo, pogotowie i policja. W trakcie trwania realizowanych przez ponad godzinę czynności jeden pas drogi był całkowicie zablokowany, a ruch prowadzono wahadłowo.

zig

Wypadek na zakazie

W środę przed godz. 3.00 rano w miejscowości Góra w gminie Wieliszew doszło do groźnego wypadku. 21-latek kierujący hondą zjechał nagle z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. Jak się potem okazało, młody kierujący miał ciągle jeszcze obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów.

fot. OSP Janówek Góra

Jak ustalili policjanci, 21-letni kierowca hondy jechał od Legionowa w kierunku Nowego Dworu Mazowieckiego. Z nieznanych przyczyn mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Kierowca z ogólnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Warszawie. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że 21-latek od sierpnia 2022 roku ma zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Od kierowcy została pobrana krew do badań. Czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Wieliszewie.

Na miejscu zdarzenia, poza policją oraz pogotowiem, interweniowały jeszcze zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo, OSP Kałuszyn i OSP Janówek-Góra. Służby ratownicze zakończyły swoje działania dopiero po godz. 6.00.

zig

fot. arch.

Cela dla tatusia

Dzielnicowi z komisariatu w Jabłonnie zatrzymali 42-latka poszukiwanego przez wymiar sprawiedliwości. Mężczyzna był ścigany przez sąd celem odbycia kary pozbawienia wolności za popełnione przestępstwo.

Mężczyzna był poszukiwany za uchylanie się od obowiązku płacenia alimentów. Nakaz doprowadzenia go zakładu karnego wydał Sąd Rejonowy w Legionowie. Zaraz po zatrzymaniu przez policję nierzetelny tatuś trafił za kratki, gdzie spędzi zasądzoną mu wcześniej karę pozbawienia wolności w wymiarze jednego roku i trzech miesięcy.

Niealimentacja to przestępstwo opisane w art. 209 Kodeksu karnego, polegające na uchylaniu się przez sprawcę od ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego. Do przestępstwa dochodzi, jeżeli łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej trzech świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosi co najmniej trzy miesiące. Od 31 maja 2017 r. przestępstwo to ma typ kwalifikowany.

zig

Na pomoc dudkowi

W ubiegły czwartek (6 kwietnia) legionowscy strażacy mieli dość nietypową interwencję. Musieli oni ruszyć na pomoc... dudkowi uwięzionemu na drzewie. Interwencja miała miejsce w Jabłonnie przy ul. Marmurowej.

Po przybyciu straży pożarnej na miejsce zdarzenia okazało się, że na wysokości ponad trzech metrów siedział dudek zaplątany w starą taśmę magnetofonową. Strażacy rozstawili drabinę i dzięki niej dostali się do uwięzionego ptaka. Ratownicy dość szybko oswobodzili zwierzę z taśmy. Dudek na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń i został wypuszczony na wolność. Straż pożarna prowadziła swoje działania przez około pół godziny.

fot. KP PSP Legionowo

zig

Tydzień na sygnale

Dzwon po szwajcarsku

W środę po godz. 22.00 na ulicy Szwajcarskiej w Legionowie doszło do kolizji z udziałem dwóch samochodów osobowych. Pojazdami podróżowali tylko ich kierowcy. Obaj byli trzeźwi i obaj zostali ukarani mandatami karnymi. Żadnemu z kierujących nic się nie stało.

fot. arch.

Do zdarzenia doszło między stacjami kolejowymi Legionowo Piaski i Legionowo. W kolizji brały udział samochody marek Audi oraz Alfa Romeo. Obaj kierujący zostali ukarani mandatami w wysokości 1200 złotych i dziesięcioma punktami karnymi za współsprawstwo w spowodowaniu kolizji podczas zmiany kierunku pasa ruchu. Na miejscu zdarzenia interweniowały zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Legionowo oraz policja.

zig

Ptaszek w klatce

Funkcjonariusze z zespołu patrolowego Komendy Powiatowej Policji w Legionowie zatrzymali kolejną osobę poszukiwaną przez wymiar sprawiedliwości. 47-latek był ścigany na podstawie listu gończego. Najbliższe 289 dni spędzi on w zakładzie karnym.

fot. arch.

Mężczyzna został namierzony w swoim mieszkaniu na terenie Legionowa. Był on kompletnie zaskoczony, gdy policjanci zapukali do jego drzwi. 47-latek był poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy w Legionowie za przestępstwo z art. 229§3 Kodeksu karnego. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasadzoną mu wcześniej karę.

zig

Kijem w „szprychy”

Kolejna tura społecznych konsultacji w sprawie planów rozbudowy infrastruktury dla kolei dużych prędkości potwierdziła jedno: mieszkańcy chcą, aby inwestor prędko swe zamiary porzucił. Głośno wybrzmiało to w trakcie spotkań na terenie Legionowa oraz powiatu, tak samo myślą też samorządowi sąsiedzi. Chcąc to decydentom z PKP PLK uświadomić, do pracującej na ich zlecenie firmy Databout zawieźli tysiące podpisów i ankiet, jasno obrazujących powszechne NIE dla nadziania wielu gmin na kolejowe „szprychy”.

Do warszawskiej siedziby Databout gminni włodarze pojechali razem, tak jak razem protestują przeciwko kolejowym zamiarom. – Ta solidarność jest, myślę, bardzo budująca i na pewno nie po myśli naszych przyjaciół z PKP, ale w tej sytuacji najważniejsza jest dla mnie solidarność samorządowców – mówi Paweł Kownacki, wójt gminy Wieliszew. – Zależało mi na tym, żeby być tu dziś osobiście i złożyć protest mieszkańców, którzy obawiają się o swoją własność; o to, że rozbudowa kolei może spowodować wyburzenia, wywłaszczenia, a nawet likwidację niektórych ulic i zagrozić inwestycjom, które w ostatnich latach zostały przez nas zrealizowane, takich jak tunel na Przystanku czy kładka na Parkowej – podkreśla Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa.

Co ludzie sądzą o planach Polskich Linii Kolejowych, zarówno ich przedstawiciele, jak i projektanci z wynajętej przez spółkę firmy Databout wyraźnie usłyszeli. Czasem nawet, jak w gminie Wieliszew, nie tylko od samych mieszkańców. – Postawiliśmy ich twarzą w twarz z ekspertami, którzy nie chcę powiedzieć „zmasakrowali”, ale zdecydowanie postawili pod znakiem zapytania realizację tejże kolei nie tylko przez gminę Wieliszew, ale i przez pozostałe gminy, które wspólnie z nami protestują przeciwko tym korytarzom – twierdzi wójt Kownacki. A Piotr Zadrożny dodaje: – Każda gmina ma oczywiście swoje interesy i dba o nie, natomiast wszyscy oczekujemy tego samego, czyli konstruktywnej rozmowy z kolejami na temat tego, jak ma wyglądać ten szkielet kolejowy przebiegający przez powiaty legionowski i nowodworski. Tak, żeby nie tylko obsłużył pędzące do Gdańska Pendolino, które zresztą zapewne nie zatrzyma się na żadnej stacji na terenie tych dwóch powiatów – no może w Nasielsku, ale niekoniecznie, lecz powinna to być kolej przyjazna mieszkańcom, służąca też do obsługi aglomeracji.

Tu samorządowcy są właściwie zgodni: rozwój infrastruktury torowej, owszem, ale nie kosztem okolicznych mieszkańców i nie bez ich zgody. Druga strona wydaje się jednak uważać inaczej. – Komunikacja jest jednostronna: my mówimy o naszych obawach, a słyszymy tylko informację zwrotną, że te opinie są zbierane i będą analizowane. Natomiast nie ma tutaj żadnych konkretów. To jest oczywiście bardzo wstępny etap, planowania korytarzy, a dopiero później będą przygotowywane konkretne projekty. Ale już na tym etapie widać, że z drugiej strony nie ma chęci rozmowy, tylko jest przedstawianie swojego stanowiska i zbieranie opinii, które może zostaną uwzględnione, ale raczej nie – mówi zastępca legionowskiego prezydenta.

Jak wcześniej donosiliśmy, na planistycznym placu boju pozostały dwa warianty rozbudowy torów: numer 4 i 6. Ten drugi z perspektywy legionowian jest nie do przyjęcia. – Jeżeli byłby realizowany wariant szósty, dewastacja Legionowa, zabudowań w pobliżu torów kolejowych, byłaby znaczna – przypomina Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo. Kolejowe „szprychy” w wariancie czwartym, przynajmniej na papierze, wyglądają nieco lepiej. Przewodniczący rady miasta uważa go jednak za mało realny ze względów finansowych. Ale dla centralnej, forsowanej przez rząd inwestycji nie musi to być wcale wielką przeszkodą. – Z punktu widzenia PKP jest najłatwiejszy do realizacji, ponieważ nie ma kolizji z istniejącą linią kolejową do Gdańska. Czyli budujemy sobie opaskę do miejscowości Kątne, a kiedy już ją wybudujemy, przekładamy wajchę i pociągi ruszają – dodaje samorządowiec.

Tak czy inaczej, skala ingerencji wykonawcy robót w lokalne nieruchomości byłaby ogromna. I także z tego powodu, w opinii szefa legionowskiej rady, przedstawione do oceny mieszkańców plany wyglądają, oględnie rzecz ujmując, mało profesjonalnie. – Krótko mówiąc, to wygląda tak, jakby ktoś sobie te kreski narysował, a nie wiem, czy był w terenie. Moja teoria jest taka: Najwyższa Izba Kontroli zapowiedziała kontrolę CPK (Centralny Port Komunikacyjny, czyli planowany węzeł przesiadkowy między Warszawą i Łodzią, integrujący transport lotniczy, kolejowy i drogowy – przyp. red.), więc chłopcy usiedli, wzięli flamaster i narysowali sobie parę kresek, żeby pokazać za co biorą pieniądze – uśmiecha się Ryszard Brański.

A skoro już o pieniądzach mowa, pomysł PKP PLK kosztowałaby zapewne dziesiątki miliardów złotych, zaś jego realizacja byłaby rozłożona na długie lata. Korzyści natomiast nie są takie pewne. Istnieje więc spora szansa, że w kolejowej spółce pójdą w końcu po rozum do głowy i postanowią odesłać całą inwestycję na bocznicę.

Waldek Siwczyński

Dobra woda z Legionowa - nie bójmy się pić wody z kranu

– Jako mieszkaniec oraz jako Szef wodociągów jestem zadowolony z efektów naszej akcji informacyjnej dotyczącej jakości wody. Przekonuję mieszkańców, że kranówka z naszej sieci jest bezpieczna i zdrowa – mówi Grzegorz Gruczek, Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego „Legionowo” Sp. z o.o.

Czy woda dobrej jakości może być jeszcze lepsza, choćby za sprawą nowych technologii oraz nowych inwestycji?

– Od wielu lat jakość wody utrzymujemy w reżimie narzuconym przez przepisy Ustawy, przez Państwowy Zakład Higieny oraz przepisy obowiązujące w Unii Europejskiej, a skoro spełnia wszelkie wymagane normy, to jest produktem dobrej jakości. Jesteśmy otwarci na nowinki i możliwości udoskonalenia wody, ale na tę chwilę nie przewidujemy jakichś szczególnych zmian technologii. Stacja Uzdatniania Wody „Jagiellońska” została wyposażona w system biomonitoringu. W ekologiczny sposób małże badają jakość naszej wody. Jestem również zadowolony z efektów naszej akcji informacyjnej dotyczącej jakości wody, promując nasze hasło: „Dobra woda z Legionowa”. Przekonuję mieszkańców, że kranówka z naszej sieci jest bezpieczna i zdrowa.

Poza terenem, na którym działamy, udało nam się kilka lat temu przeforsować montaż zdroju na Lotnisku Okęcie w Warszawie. Umożliwiło to podróżnym pobór wody za darmo, bez konieczności jej zakupu w lokalnych sklepach w bardzo wysokiej cenie. Cieszy mnie, że ogólnodostępne zdroje są coraz popularniejsze w naszej przestrzeni publicznej oraz w naszych szkołach czy urzędach. To my jako pierwsi wyszliśmy z tą inicjatywą, najpierw montując na zewnątrz zdroje uliczne w mieście, następnie w szkołach i przedszkolach, wyposażając je w poidełka. Cieszę się, że pomysł tak dobrze się przyjął, został odpowiednio rozpropagowany i że tak wiele placówek korzysta z tego rozwiązania. Większość szkół i przedszkoli w naszym mieście wyposażonych zostało w poidełka z darmową, zdrową wodą.

Jeżeli chodzi o nasze inwestycje, to zmodernizowaliśmy wszystkie zbiorniki wody czystej oraz wszystkie stacje uzdatniania wody i połączyliśmy je w jeden system – tzw. spinkę wodociągową, co oznacza pełne zabezpieczenie techniczne na wypadek sytuacji kryzysowej. Gdy jedna z trzech stacji uzdatniania wody ulegnie awarii, inne będą w stanie przesyłać wodę w dowolny rejon miasta. Każda ze stacji została też wyposażona w agregat prądotwórczy, na wypadek nieprzewidzianego wyłączenia prądu przez dostawcę energii. Należy podkreślić, że ostatnio zostały oddane do użytku także farmy fotowoltaiczne na obiektach wodociągowych, które znacznie wpływają na ograniczenie opłat z tytułu rosnących cen energii. Zakończyliśmy też prace nad wprowadzeniem systemu zdalnych odczytów wodomierzy, który znacznie ułatwia pracę tak nam, jak i mieszkańcom, oraz pozwala na bieżąco monitorować zużycie wody i analizować straty. Dzięki temu oszczędzamy czas i zmniejszamy koszty, a mieszkańcy mają bardzo ograniczoną liczbę wizyt pracowników wodociągów. Ponadto stale uzupełniamy brakujące fragmenty sieci wodociągowych oraz wymieniamy te najbardziej wyeksploatowane – podsumowuje Grzegorz Gruczek, Prezes Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego „Legionowo” Sp. z o.o. w Legionowie.

Kuszenie wg Konopnickiej

Tydzień po tym, jak ósmoklasistów kusiła Królewska Dwójka, przed absolwentami podstawówek od najlepszej strony pokazał się popularny „Konop", czyli legionowskie Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej. Ze świetnej okazji do przyjrzenia mu się od środka skorzystały w przedostatni piątek marca setki młodych ludzi oraz ich rodziców.

Swoim zwyczajem społeczność „Konopa" postanowiła w dniu otwartym grać z gośćmi, a jakże, w otwarte karty. – To będzie prezentacja poszczególnych klas, to będą ciekawe doświadczenia, ciekawe pokazy, możliwość porozmawiania z uczniami naszej szkoły, z samorządem uczniowskim, no i poznania szkoły takiej, jaką ona jest naprawdę, każdego dnia – zapewniał tuż przed „godziną zero" Mariusz Suwiński, dyr. LO im. M. Konopnickiej w Legionowie. Ze swoją ponad 78-letnią tradycją legionowski ogólniak na lokalnym podwórku właściwie nie ma sobie równych. Może poszczycić się chlubną, bogatą historią, a także wieloma absolwentami, którzy zrobili karierę w świecie sztuki, polityki czy biznesu. W dzisiejszych realiach, z wyczuciem kształtując ofertę edukacyjną, kierownictwo i nauczyciele z „Konopnickiej" usiłują pracować na kolejnych. – To drugi rok trudnego naboru, tzw. podwójnego rocznika. W tym roku planujemy osiem klas ogólnodostępnych. Będą jak zwykle: profil politechniczny, profil dziennikarski, czyli dawny humanistyczno-artystyczny, gdzie eksperymentujemy w tym roku z rozszerzeniem z WOS-u, z historii i z polskiego. Mamy tutaj jakieś tam zaplecze i będziemy starali się tę klasę dziennikarską prowadzić i być może utrzymać. Będą też klasy: biologiczno-chemiczna, lingwistyczna, klasa ekonomiczna, klasa psychologiczna, klasa społeczno-ekonomiczna oraz humanistyczno-społeczna. I to na razie tyle.

Na razie, bo placówka rozważa też zaproponowanie absolwentom podstawówek naukę w klasie mistrzostwa sportowego. Póki co jednak, mistrzostwo, przynajmniej to wokalne, pokazała gościom szkoły jedna z uczennic, wykonując na powitanie „Aleję gwiazd" z repertuaru Zdzisławy Sośnickiej. Gwiazdami, w tej czy innej dziedzinie, chciałaby też zapewne zostać większość z kształcących się w „Konopie" młodych ludzi. I to, jak zdają się sugerować rozstawione na korytarzach kanapy obite wizerunkami znanych miast – gwiazdami światowego formatu. Najpierw jednak trzeba się do placówki przy ul. Piłsudskiego dostać. To zaś wyzwanie z roku na rok zmuszające kandydatów do jeszcze większego wysiłku. – Od jakiegoś czasu obserwujemy taką tendencję, że cieszymy się coraz większym zainteresowaniem. Coraz wyższe są też progi punktowe. Te z ubiegłego roku każdy kandydat może sobie zobaczyć na naszej stronie internetowej, aby móc mierzyć siły na zamiary i spróbować sobie zwizualizować, czy jego wyniki na egzaminie i ze świadectwa ukończenia ósmej klasy będą go ustawiały w korzystnej pozycji, jeżeli chodzi o kandydatów do liceum imienia Marii Konopnickiej – mówi dyrektor „Konopa".

Elektroniczna rekrutacja do placówki rusza 15 maja. Warto zawczasu skorzystać z sugestii jej dyrektora i zastanowić się nad swoimi szansami na przyjęcie. A w przypadku ich braku, wybrać szkołę, która znajduje się w edukacyjnym zasięgu. – Dobrze by było zrobić sobie wcześniej pewną symulację. Wiadomo, że ósmoklasistów czeka wkrótce próba związana z egzaminem po klasie ósmej i warto, żeby maksymalnie ją wykorzystali. Oczywiście nie zamykamy drogi przed żadnym z kandydatów, natomiast trzeba mieć świadomość, że progu punktowe są u nas coraz wyższe – przestrzega Mariusz Suwiński. To zaś, prawdopodobnie, oznacza też więcej rozczarowań po opublikowaniu listy nowych uczniów najstarszego legionowskiego ogólniaka. Lepiej więc, o czym wiedział już nieznany autor słynnego powiedzenia, tam, gdzie są za wysokie progi, lepiej się nie pchać.

Wonder

Maluchy na dopingu

Pod dachem reprezentacyjnej legionowskiej hali sportowej doping słychać bardzo często. W przedostatni marcowy czwartek był on jednak wyjątkowo głośny. A to za sprawą dziewiątej edycji imprezy pod hasłem „Przedszkolny dzień fair play". Wymyślili go i po raz kolejny zorganizowali nauczyciele z miejskich placówek numer 3 i 6.

Zanim jeszcze impreza na dobre się zaczęła, jej organizatorzy i uczestnicy już byli zadowoleni: z faktu, że wreszcie mogła się odbyć. – Po trzech latach wracamy na Arenę Legionowo. Bardzo się cieszymy, że możemy tuta wrócić, aby zaszczepiać w dzieciach nawyk fajnej sportowej zabawy i zachęcać je, aby razem z rodzicami przychodzili i towarzyszyli tutaj profesjonalnym sportowcom. Natomiast my też podeszliśmy do tego bardzo profesjonalnie: mamy zawodników, mamy kibiców, a wszystko to oczywiście pod hasłem fair play – mówi Małgorzata Kiliś, dyr. Przedszkola Miejskiego nr 3. A skoro już mowa o profesjonalizmie, zawody fachowo poprowadził Patryk Grzelak, meczową konferansjerką zajmujący się na co dzień.

Po oficjalnym otwarciu imprezy przez prezydenta Legionowa oraz gospodarzy Areny wystąpiły w niej dwunastoosobowe reprezentacje najstarszych grup ze wszystkich jedenastu gminnych przedszkoli. Każda w innych barwach, charakterystycznych dla swojej placówki oświatowej. – Myślę, że tutaj żaden przedszkolak nie będzie miał problemu z ukończeniem którejś z zaproponowanych przez nas konkurencji. I o to właśnie chodziło: żeby każdy miał poczucie swojej ważności i satysfakcji, że ukończył daną konkurencję. A będą one naprawdę proste: przynieś – zanieś woreczek, toczenie piłki lekarskiej, rzuty do kosza albo strzały na bramkę. Tak więc, jak wspomniałam, to nie będą trudne konkurencje – zapewnia dyrektorka „trójki".

I rzeczywiście, szczególnie trudne nie były, za to z pewnością bardzo emocjonujące. Przy każdym z sześciu zadań, przedzielonych przerwą na posiłek regeneracyjny, zawodnikom towarzyszył szalony doping ich koleżanek i kolegów. Doping, ma się rozumieć, w duchu fair play, gdzie zwycięstwo nie jest celem, który trzeba osiągnąć za wszelką cenę. – Świetnie, że od kilkunastu lat mamy Arenę, która może pomieścić reprezentację wszystkich przedszkoli w Legionowie. Wiadomo, że życie to jest trochę walka, trzeba w nim konkurować. A tutaj uczymy dzieci tej walki w duchu fair play. Fajnie, że dzieciaki mogą się poznać, że mogą tu zdrowo rywalizować w komfortowych warunkach, no i też poznawać nowych kolegów, nowe koleżanki. Myślę, że ta piękna sportowa rywalizacja, w zgodzie z zasadami fair play, w dorosłym życiu bardzo im się przyda – uważa prezydent Roman Smogorzewski.

Jak zawsze podczas tej imprezy, nie wyłaniano w jej trakcie zdobywców pierwszych, drugich czy trzecich miejsc. Dzięki temu wszyscy mogli (i powinni) czuć się jej zwycięzcami. Tym bardziej, że wrócili do swoich przedszkoli bogatsi o dyplomy, puchary, medale, a także nagrody rzeczowe. Po raz kolejny przekonując się, ile frajdy mogą dać zdrowa rywalizacja oraz aktywność fizyczna. – My nie narzekamy, bo nasze przedszkolaki są bardzo aktywne. Codziennie mamy zabawy ruchowe i to nas utwierdza w przekonaniu, że w przypadku takiej sportowej próby jak ta dzisiejsza, one staną na wysokości zadania – mówi Małgorzata Kiliś. A jeśli trzeba, jak to w sporcie bywa. to również skoczą, rzucą albo pobiegną. Oczywiście w zgodzie z zasadami fair play.

Wonder

Nowe oblicze zarządzania

Mająca w swojej pieczy między innymi gminne lokale komunalne oraz socjalne spółka KZB Legionowo kontynuuje modernizacyjną ofensywę. Jej pozytywne rezultaty widać od niedawna w dwóch kolejnych budynkach: przy ulicach Kwiatowej 90 i Targowej 62, gdzie gruntownie wyremontowano klatki schodowe. Końcowy efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania mieszkańców.

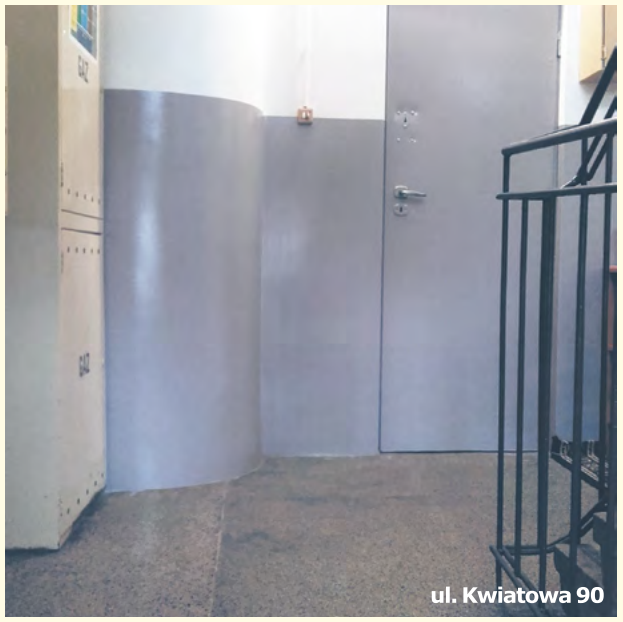
ul. Kwiatowa 90

Przed mniej więcej trzema laty solidny, murowany, jeszcze przedwojenny budynek przy ulicy Kwiatowej 90 został poddany termomodernizacji, wykonano w nim też nowe instalacje centralnego ogrzewania oraz ciepłej wody użytkowej. Teraz przyszła pora na remont dwóch znajdujących się tam klatek schodowych. Podobnie rzecz się miała z budynkiem przy ulicy Targowej 62, który również – przy wykorzystaniu dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – zaliczył termiczny lifting i czekał tylko na zajęcie się przez budowlańców klatką schodową. A skoro były już gotowe plany, w obu przypadkach przyszedł wreszcie czas na ich realizację.

Wzięła się za nią sprawdzona na lokalnym rynku, wyłoniona w konkursie ofert legionowska firma Bogusław Wysocki Murarstwo – Dekarstwo – Malarstwo. Ponieważ w spółce KZB solidność i jakość stawiane są na pierwszym miejscu, zakres przewidzianych robót był bardzo szeroki. Zaczęto od zeskrobania i zmycia starej farby, a następnie skucia wysłużonych, odparzonych tynków znajdujących się na klatkach schodowych. Później przyszła pora między innymi na gruntowanie podłoży, tynkowanie ścian i sufitów, położenie gładzi gipsowych, no i dwukrotne malowanie. W ramach modernizacji zajęto się również miniowaniem krat i balustrad (część z nich podwyższono), uporządkowaniem instalacji natynkowych, a także wymianą parapetów wewnętrznych na nowe, wykonane z konglomeratu i osłonięcie wypukłych narożników metalowym kątownikiem. Istotnym elementem części inwestycji było skucie starych posadzek i ułożenie całkiem nowych, wykonanych z estetycznego, trwałego gresu. Finalny efekt prac śmiało można, jako się rzekło, uznać za spektakularny.

ul. Targowa 62

Wprawdzie przez ponad dwa tygodnie, za sprawą robót remontowych, mieszkańcy obu budynków musieli znosić pewne drobne komplikacje, ale żaden z nich nie miał później wątpliwości, że warto było poczekać na ich zakończenie. Nie ma ich też (i nigdy nie miał) sam inwestor. – Mimo że spora część zarządzanych przez nas obiektów liczy sobie już kilkadziesiąt lat, a ich konstrukcja często uniemożliwia wykonanie poważniejszych modernizacji, w każdym przypadku staramy się poprawić komfort życia mieszkańców. Na tyle, na ile to jest możliwe, zarówno pod względem technicznym, jak też finansowym. Cieszę się, że w budynkach przy Kwiatowej oraz Targowej udało się wszystko przeprowadzić z takim dobrym skutkiem – mówi Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo.

Wonder

ZAPISY NA ROK 2023/2024

NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE WESOŁE SÓWKI W LEGIONOWIE

PROWADZI ZAPISY DLA DZIECI 3-LETNICH

- WYKWALIFIKOWANA KADRA
- ATRAKCYJNE ZAJĘCIA I PROJEKTY EDUKACYJNE
- DBAŁOŚĆ O WSZECHSTRONNY ROZWÓJ DZIECKA
- MAŁA I PRZYJAZNA SPOŁECZNOŚĆ

ZAPRASZAMY! 22 732 19 53

BĄDŹ WIDOCZNY!

ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
✓ ZASIĘG POWIATOWY

ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

USŁUGI

- HYDRAULIK AWARIE NAPRAWY REMONTY 692 827 915
- NAPRAWY, KONSERWACJE, PRZEGLĄDY, PIECE GAZOWE, HYDRAULIKA Z UPRAWNIENIAMI 604 600 175
- MALOWANIE - TAPETOWANIE - REMONTY - OSOBIŚCIE 694-065-757
- TAPICER 604 600 175

KUPIĘ/SPRZEDAM

- 2 duże fotele sprzedam 513 092 718

BOL-MAR

dorabianie kluczy, ostrzenie:
- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

KZB LEGIONOWO

KZB Legionowo Sp. z o.o. poszukuje pracownika na stanowisko
KSIĘGOWA/KSIĘGOWY
W dziale finansowo-księgowym

Opis stanowiska:
• Naliczanie opłat z tytułu czynszów i zaliczek na media w budynkach komunalnych.
• Cykliczne rozliczanie wody i CO w budynkach komunalnych.
• Naliczanie opłat za przedszkole, księgowanie wpłat oraz rozliczanie dotacji.
• Księgowanie dokumentów, wyciągów bankowych.
• Analiza rozrachunków i uzgadnianie kont księgowych.
• Przygotowywanie danych do raportów okresowych i sporządzanie sprawozdań.
• Obsługa informacyjna lokatorów.

Wymagania:
• Preferowane wykształcenie wyższe: księgowość, finanse, ekonomia.
• Dobra i praktyczna znajomość zagadnień księgowych i podatkowych.
• Doświadczenie na podobnym stanowisku.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz z klauzulą dotyczącą wyrażenia zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji na adres: **info@kzb-legionowo.pl** lub o dostarczenie bezpośrednio do siedziby Spółki.

NAGROBKI już od 3999 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

KZB LEGIONOWO

KZB Legionowo Sp. z o.o.

POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO

KONSERWATOR ELEKTRYK

Od kandydatów oczekujemy:
- wykształcenia min. zawodowego,
- posiadania świadectwa kwalifikacyjnego w zakresie eksploatacji i dozoru,
- doświadczenia zawodowego min. 2 lata,
- umiejętności pracy w zespole.

Na kandydatów oczekujemy w dniu **17.04. 2023 r.** (poniedziałek) o godzinie **15:00** w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, sala obsługi klienta (parter).
Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.

REKLAMA
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

STACJA
• przeglądy rejestracyjne •
• naprawy główne i bieżące •
• serwis klimatyzacji •
Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie
obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

KZB LEGIONOWO

KZB Legionowo Sp. z o.o. poszukuje pracownika

na stanowisko KONSERWATOR
Wymiar czasu pracy – **8 godzin dziennie**
Od kandydatów oczekujemy:
- wykształcenia min. zawodowego,
- umiejętności wykonywania drobnych prac budowlanych,
- zdolności manualnych potrzebnych do wykonywania różnych napraw w budynku
- tzw. „ złota rączka”.

Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku pracy.
Na kandydatów oczekujemy **w dniu 17.04.2023 r.** (poniedziałek) o godzinie **15:00** w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, parter sala obsługi klienta.
Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.

MIEJSCOWA na weekend
Tygodnik Powiatowy
Adres: 05–120 Legionowo ul. Piłsudskiego 3 e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl.
Współpraca: Olo Wąsik
Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05–120 Legionowo ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie **rolnictwa ekologicznego**.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI za wynajem miejsc handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników

55 zł dla pozostałych sprzedawców

KZB LEGIONOWO

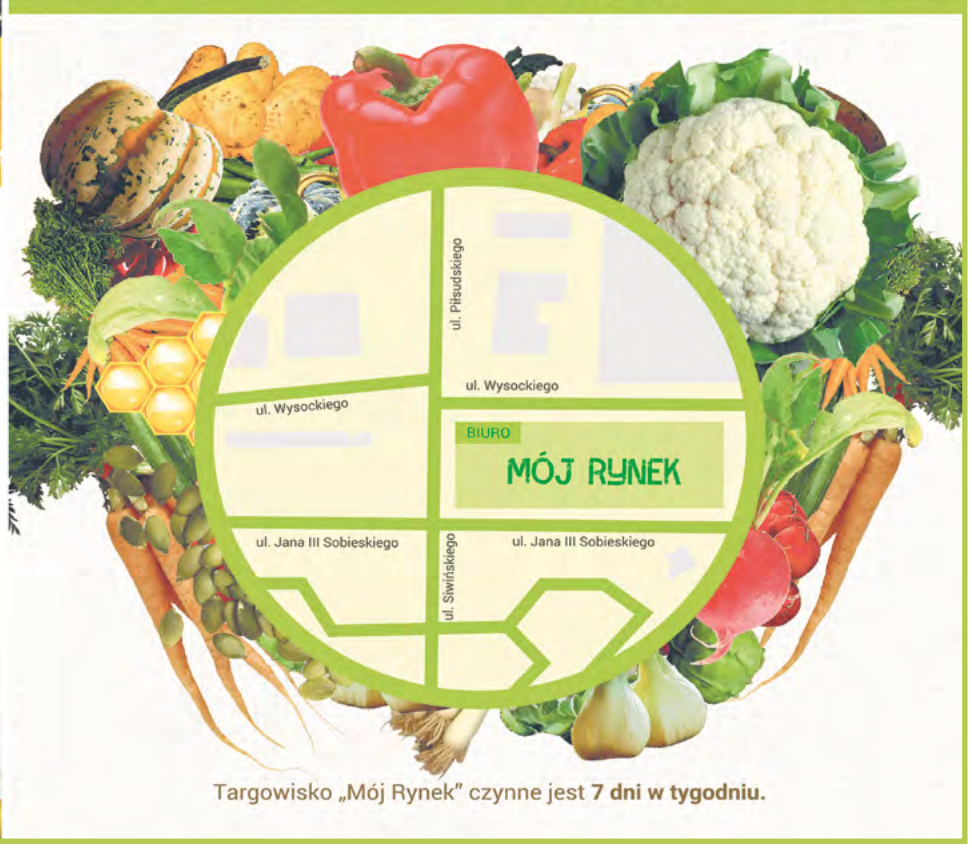

Targowisko „Mój Rynek" czynne jest **7 dni w tygodniu.**

KS Legionovia Legionowo

vs

GKS Pogoń Grodzisk Mazowiecki

Sobota 22.04.2023 godz. 17:00

Stadion Miejski

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)

DYŻURY RADNYCH

17 kwietnia 2023 roku

Zdzisław Koryś
Wiceprzewodniczący
Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 4)
w godz. 16.30-18.00

Andrzej Piętka
Radny Rady Miasta Legionowo
(okr. wyb. nr 3)
w godz. 15.00-16.30

Dyżury pełnione będą w Biurze Rady Miasta, ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, pokój nr 4.02, III piętro. Na dyżur należy umówić się wcześniej telefonicznie – telefon: **22 766 40 05**

Zwierzaki do adopcji

SCHRONISKO W NOWYM DWORZE MAZOWIECKIM
czynne: wtorek – niedziela
w godzinach: 12:00–15:00

WŁAŚCICIELU GDZIE JESTEŚ?

FILEMON to starszy kocurek, który trafił do nas z Sochaczewa 30.03.2023. Spokojny, oswojony z człowiekiem pieszczoch, jest po zabiegu usunięcia ropnia. Filemon tęskni.

Tel: 795 845 242
fundacjapsom.pl

opr. D. Małasiewicz-wolontariat

Spadło z pióra

Krym-pujące pragnienia

Waldek Siwczyński

Gdzie Rzym, to polski naród (choć nie każdy obywatel z osobna) kojarzy od dawna. Najpierw za sprawą Mickiewiczowskiej ballady z diabelską karczmą w tle, później zaś dzięki papieżowi, który odmienił oblicze ziemi. Tej ziemi. I odmienia zresztą – obserwując nadwiślańskie swary, rozbudzone przez kluczowe dla obu stron pytanie: wiedział czy nie wiedział? – aż do dzisiaj. Gorzej było z orientacją, gdzie Krym. W końcu nie każdy musiał słyszeć o jałtańskim knuciu „stal(in)owego" wujka Józka, że o Tatarach nie wspomnę. Przed kilkoma laty sytuacja uległa jednak zmianie. Poniekąd również dzięki czarciemu radzieckiemu nasieniu, które zdaniem dużej części cywilizowanego świata ponad wszelką wątpliwość musiało stać za poczęciem tudzież narodzinami Władimira P. Choć wówczas mało kto jeszcze na tak zwanym Zachodzie przejmował się faktem, że prezydent-kagiebista postanowił zagarnąć dla siebie kawałek Ukrainy. Przejęliśmy się dopiero teraz, kiedy zachęcony międzynarodowym milczeniem sięgnął po całą. Tak czy owak, ja z istnienia wspomnianego półwyspu zdałem sobie sprawę ciut wcześniej. Ba, już wcześniej łkałem nad jego moją, prywatną utratą. A było to tak...

Wszystko zaczęło się ponad trzy dekady temu, za czasów, gdy polscy budowlańcy jeździli do Kraju Rad i stroili tam dla bratniego mocarstwa priekrasne zawody. Czytaj: stawiali piękne fabryki. Jednym z nich był mój (r) uroczy wuj-hydraulik, znany bliźnim przede wszystkim z notorycznie roześmianego oblicza tudzież czci, na jaką godził i jaką chętnie oddawał poznanym paniom. W kraju, lecz także, jak dowiódł w trakcie radzieckich saksów – za wschodnią granicą. Jedna z nich, bodaj Irina, musiała chyba wyjątkowo cenić jego wirtuozerskie popisy kluczem francuskim, gdyż ich mieżdunarodnaja drużba trwała jeszcze długo po zakończeniu kontraktu. Aby owa międzynarodowa przyjaźń nie rdzewiała, kochankowie starali się widywać w miarę często. On prywatnie śmigał sobie na Krym, Irka z kolei nawiedzała obszerne wujkowe M-5 na Mazowszu. Dzięki dużemu metrażowi nawet nie za bardzo wchodząc w drogę jego małżonce.

I tu w tej i tak już barwnej historii pojawiam się ja, prawie dwudziestoletni kuzyn, któremu życzliwy krewny chciał pokazać słoneczną stronę życia, zabierając go do nowej cioci i jej córci, wystrzałowej ponoć niczym salwa z „Aurory". Nad propozycją zastanawiałem się jakąś sekundę – tyle zajęło mi ogarnięcie jej plusów. Od razu zrobiłem skarbonce świniobicie, kupiłem z pół kilo rubli, a za resztę zetów kilka par podrabianych dżinsów. Dzięki tym (stosowanym też przez wujka) posunięciom swe krymskie penetracje mógłbym czynić w dostatku, zaś wyjazd i tak by mi się zwrócił. Fantastyczna perspektywa. Nic dziwnego, że nie mogłem usiedzieć na walizce, tak paliła mnie w zadek! Niestety, kilka tygodni później to właśnie w niego kopnął mnie zły los. Ponieważ akurat walił się Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, runęła także szansa na całą ekskursję. Dygresja o moim nieutulonym żalu jest tu chyba zbędna... Po latach, przez Putina, powrócił on znowu. W wieku, o ironio, kiedy Krym to mogę sobie najwyżej kupić. Na zmarszczki.

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Czasem słońce, czasem śnieg

Tegoroczne święta wielkanocne zaskoczyły wszystkich wyjątkowo piękną, słoneczną pogodą. Tymczasem – jeśli ktoś to jeszcze pamięta – równo przed dziesięcioma laty, w tych samych, świątecznych okolicznościach, przywitała legionowian oraz mieszkańców powiatu niespotykana od lat... śnieżyca. Intensywne opady śniegu miały miejsce w nocy z 31 marca na 1 kwietnia. Ich efektem było ponad trzynaście tysięcy odbiorców pozbawionych energii elektrycznej, pięć zerwanych linii średniego napięcia i aż 271 unieruchomionych stacji transformatorowych. Nie mówiąc już o połamanych drzewach i gałęziach. – Ekipy monterów od razu przystąpiły do pracy. Awarie były sukcesywnie usuwane, ale uszkodzenia były bardzo rozległe. Mieliśmy bowiem zarówno połamane słupy, jak i w wielu miejscach zerwane i poszarpane przewody na liniach – mówiła wówczas naszym dziennikarzom Katarzyna Burda-Mazurek, rzecznik prasowy warszawskiego oddziału PGE Dystrybucja SA. Większość linii energetycznych została zerwana przez gałęzie lub konary drzew, które łamały się pod naporem ciężkiego i mokrego śniegu.

O tym, jak wielki to był problem, doskonale wiedzieli też strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie. – Wczoraj (1 kwietnia – przyp. red.) mieliśmy dziewiętnaście zdarzeń, a od 26 marca do dzisiaj było ich trzydzieści trzy. Właśnie w tej chwili strażacy też wyjechali wycinać drzewo. Głównie musieliśmy sobie radzić z drzewami powalonymi na linie telefoniczne, energetyczne, na ulice i przy wejściach do obiektów mieszkalnych – relacjonował nam przebieg zdarzeń bryg. Arkadiusz Pich, ówczesny zastępca komendanta powiatowego PSP w Legionowie. Najwięcej było jednak konarów, które ciężki śnieg powalił na linie energetyczne. – Ludziom brakowało prądu, więc trzeba było te drzewa pozdejmować z linii energetycznych. Pomagaliśmy w ten sposób pogotowiu energetycznemu – dodawał Arkadiusz Pich.

Sporo strat kwietniowa śnieżyca spowodowała w Legionowie również na spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych. – Po opadach śniegu, które mieliśmy w święta wielkanocne, bardzo dużo gałęzi zostało połamanych. Szczególnie chodzi tutaj o drzewa iglaste, które mają większą płaszczyznę, na której może utrzymywać się śnieg. Jest on mokry i ciężki, więc konary nie wytrzymują jego ciężaru – mówiła Beata Woźniak, ówczesna kierowniczka administracji osiedla Jagiellońska. Sytuacja najgroźniej wyglądała przy bloku numer 27 przy ul. Krasińskiego. Niezbędna była tam pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem oraz podnośnikiem. – Gałęzie pospadały na plac zabaw i trzeba było je usunąć ze względów bezpieczeństwa. Mamy piękną zimę i dzieci korzystają z placów zabaw. Może nie tyle z urządzeń zabawowych, ile po prostu lepią tam bałwany. Przy jednym z bloków ulepili na przykład... wielkanocnego zająca – z uśmiechem dodała Beata Woźniak. I to było chyba najlepsze podsumowanie początku kwietnia A.D. 2013...

Nie dajmy im się zgubić

Coraz częściej mamy do czynienia z zaginięciami osób starszych lub mających problemy z pamięcią i orientacją. W takim przypadku jak najszybsze odnalezienie zaginionego i udzielenie mu pomocy bywa często sprawą życia lub śmierci. Z tego właśnie powodu Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu przygotowała poradnik opisujący, jak chronić takie osoby przed zaginięciem oraz jak rozpoznać człowieka, który potrzebuje pomocy.

Jak najlepiej chronić seniora/osobę z zaburzeniami pamięci?
- Regularnie, najlepiej codziennie, kontaktuj się z osobą starszą/z zaburzeniami pamięci mieszkającą samodzielnie;
- Dopilnuj, by regularnie przyjmował/-a niezbędne lekarstwa;
- Staraj się na bieżąco monitorować sprawność funkcji poznawczych osoby – obserwuj, jak się porusza, orientuje w terenie i komunikuje;
- Pamiętaj, w co zwykle się ubiera oraz którą drogą przeważnie chodzi do często odwiedzanych miejsc (np. do sklepu, na spacer, do kościoła, do rodziny czy znajomych);
- Zrób aktualne zdjęcie osoby – to w razie potrzeby bardzo pomoże Policji i ratownikom;
- Na wewnętrznej stronie ubrania lub w kieszeniach umieść „wszywki" z danymi personalnymi oraz kontaktem do opiekunów;
- Wyposaż osobę w telefon komórkowy lub opaskę na rękę, z kluczowymi danymi personalnymi oraz kontaktem do opiekunów;
- Do telefonu komórkowego seniora/osoby z zaburzeniami pamięci wpisz numer ICE (tam zadzwonią ratownicy w razie wypadku, dlatego powinien być to numer opiekuna, który będzie mógł szybko zareagować);
- Zainstaluj w telefonie aplikację do wyszukiwania lokalizacji seniora;
- Rozważ możliwość wyposażenia seniora w narzędzia dedykowane dla osób starszych, np. opaskę S.O.S., która odbiera połączenia przychodzące od numerów zapisanych w aplikacji, wykonuje połączenia wychodzące po wcześniejszym użyciu przycisku S.O.S., jest prosta w obsłudze, przyciski są duże i widoczne, a dzięki lokalizacji GPS, GSM, Wi-Fi i BTS można szybko i wygodnie zlokalizować swojego bliskiego, zaś aktualne miejsce jego pobytu sprawdzić w aplikacji mobilnej. Jeżeli osoba, która ją nosi, źle się poczuje lub znajdzie się w sytuacji zagrożenia, za pomocą jednego przycisku może wysłać sygnał S.O.S., a opiekun w kilka sekund otrzyma wiadomość SMS na swój telefon komórkowy.

Co zrobić, jeśli zaginie senior bądź osoba z zaburzeniami pamięci?
- Powiadom Policję – możesz to zrobić w dowolnej jednostce w momencie, kiedy tylko uznasz, że osoba zaginęła;
- Porozmawiaj z sąsiadami zaginionej/-go, przejdź się w miejsca, które osoba ta lubi odwiedzać (kościół, cmentarz, targowisko, park);
- Obdzwoń okoliczne szpitale, przychodnie;
- Przeszukaj rzeczy osobiste zaginionej/-go, czasem można się natknąć na jakąś wskazówkę;
- Wydrukuj plakaty z możliwie najbardziej aktualnym zdjęciem zaginionej/-go i rozwieś je w okolicy;
- Dodaj post o zaginięciu osoby w mediach społecznościowych;
- Pozostań w stałym kontakcie ze służbami prowadzącymi poszukiwania.

Jak rozpoznać seniora/osobę z zaburzeniami pamięci potrzebującą pomocy?
- Ubranie osoby: niedostosowane do pory roku lub dnia (zimowa czapka latem, brak kurtki w chłodne dni, piżama), brak podstawowych elementów ubioru (często butów);
- Nielogiczne, nerwowe zachowania; wypowiedzi, pytania - nieadekwatne do czasu i miejsca;
- Osoby starsze, nieznane z widzenia, a przebywające dłuższy czas pod twoim domem bez określonego celu, często zdezorientowane.

KWP w Radomiu/oprac. Zig

HOROSKOP
na nadchodzący tydzień

RYBY
Emocje trzymaj na wodzy, postaraj się wyluzować i nabrać dystansu do rzeczywistości. Przy okazji zadbaj o formę.

BARAN
Zwolnij tempo życia, bo zaliczysz przystanek u lekarza. Szykuje się powodzenie w finansach.

BYK
W pracy nie licz na fory. Poniesiesz konsekwencje swojej opieszałości, także w sprawach urzędowych.

BLIŹNIĘTA
Tydzień pełen spotkań towarzyskich. Uważaj na propozycję zrobienia świetnego interesu – może nie wypalić.

RAK
Intensywny tryb życia zapewni ci liczne i silne przeżycia. W końcu poznasz albo przypomnisz sobie smak miłości.

LEW
Uważaj na drodze, twoja koncentracja nie będzie najlepsza. W uczuciach też niezbyt kolorowo.

PANNA
Przygotuj się na nowe obowiązki. Wiele osób będzie oczekiwało twojej pomocy. Nie zapominaj o zdrowiu i urodzie.

WAGA
Nie zabraknie ci teraz energii. Ktoś z otoczenia chce dowiedzieć się czegoś na twój temat, a później to wykorzystać.

SKORPION
Mogą cię czekać poważne problemy w pracy. Jeśli sytuacja się nie poprawi, rozejrzyj się za inną.

STRZELEC
Przestań tłumić emocje i częściej mów swojej drugiej połówce, ile dla ciebie znaczy. Ona to doceni.

KOZIOROŻEC
Ktoś zaskoczy cię miłosną niespodzianką. Oferta może być nie do odrzucenia. Dobry czas na wyjazd.

WODNIK
Uważaj na plotki na swój temat, bo ktoś może wziąć je za prawdę. Dla poprawy humoru udaj się na zakupy.

Z wyrwane kontekstu

STARAM SIĘ UCZYĆ TAKICH RZECZY, ALE CIĘŻKO MI WYCHODZI

Andrzej Kalinowski, legionowski radny, podczas sesji o przypisywanej jednemu z zastępców prezydenta sztuce nieodpowiadania na pytania.

KLATKA TYGODNIA

- Oni niech sobie tańczą, a ja coś jajcarskiego zaśpiewam! fot. red.

CIEKAWOSTKI

Znalezione w sieci

Czy wiesz, że najstarszym parkiem narodowym w Polsce jest Pieniński Park Narodowy?

Każda matka sprawdza, czy jej nowonarodzone dziecko oddycha podczas snu. To zupełnie normalna reakcja rodzica. Jeśli jednak strach dominuje i rodzice wstają kilka, a nawet kilkanaście razy w nocy, warto skorzystać z monitora oddechu. W przypadku bezdechu u dziecka urządzenie to alarmuje rodziców.

Czy wiesz, że delfiny potrafią ratować topiących się ludzi?

Chcesz schudnąć i kupujesz produkty fit? Pamietaj, by sprawdzać dokładnie ich skład. Bywa, że niektóre z nich są bardziej kaloryczne od zwykłych ich odpowiedników, a fit są tylko… z nazwy!

Według naukowców pociąg do czekolady to nie kwestia łakomstwa, ale genów.

Czy zebra jest w czarne, czy białe paski? Okazuje się, że naukowcy zastanawiali się nad tym pytaniem. Według nich zebra jest czarna w białe paski.

Gejsza to kobieta o dużych umiejętnościach artystycznych, która bawi gości śpiewem, tańcem, muzyką oraz rozmową. Opanowała ceremonię parzenia herbaty i sztukę dobrych manier. Zna literaturę i poezję. Zanim zostanie gejszą, przez sześć lat praktykuje. Nazwa gejsza pochodzi od dwóch słów: gei – sztuka i sha – osoba.

Przepis od M

Pieczone piersi z kaczki

Składniki:
- 4 piersi z kaczki
- 2 jabłka
- 2 cebule
- szklanka bulionu
- pieprz
- sól
- majeranek

Sposób przygotowania:

Skórkę fileta natnij lekko ostrym nożem w kratkę, co 1 centymetr. W powstałe nacięcia wetrzyj sól, majeranek i pieprz.

Rozgrzej patelnię i połóż na niej mięso skórką do dołu. Nie potrzeba na to dodatkowego tłuszczu, bo wytopi się z mięsa. Smaż je około 5 minut do momentu, aż skórka zbrązowieje i stanie się chrupiąca. Wtedy przełóż piersi na drugą stronę.

Po kolejnych 5 minutach przełóż kaczkę do naczynia, w którym będzie pieczona. Dodaj pokrojone w plasterki jabłka i cebulę. Dopraw do smaku. Wlej szklankę bulionu. Przykryj naczynie i włóż do piekarnika. Piecz w temperaturze 180 stopni przez 20-30 minut.

Potrawę podaj na gorąco z dodatkiem ziemniaków lub frytek.

Smacznego!

Znicz nie do zdmuchnięcia

Osiągając swój największy od kilkunastu lat sukces, w pierwszym pojedynku fazy play-off z liderem grupy B koszykarze drugoligowego Legionu Legionowo nic już nie musieli. A wygrać mogli historyczny awans. Niestety, po środowym (5 kwietnia), przegranym u siebie meczu ze Zniczem Pruszków bardzo się on od nich oddalił.

Do boju gospodarze przystąpili z wiarą w sukces. – Zrobiliśmy to, co sobie zakładaliśmy przed sezonem. Weszliśmy do play-offów i jesteśmy z tego zadowoleni. Ale zadowolenie to mało, bo wiadomo, apetyt rośnie w miarę jedzenia – przyznawał trener Antonio Daykola. Od początku ów apetyt większy wykazywali jednak goście. Pierwsze punkty padły łupem graczy z Pruszkowa. Zanim gospodarze coś trafili, Znicz miał ich na koncie już sześć. Na szczęście po chwili Przemysław Lewandowski zaliczył „trójkę" i jego drużyna odrobiła połowę strat. Tyle że goście kontynuowali ofensywę, a ponieważ byli w niej skuteczni, po kilku minutach ich przewaga wzrosła do dziesięciu „oczek". Wprawdzie kolejnymi udanymi rzutami wspomniany kapitan miejscowych próbował poderwać kolegów do walki, ale w pierwszej kwarcie czynił to bez większego powodzenia i głównie sam musiał „ciągnąć wózek". Efekt był taki, że kulejący w obronie podopieczni zirytowanego ich postawą Antonio Daykoli przegrali inauguracyjne rozdanie 18:29.

Było jasne, że aby zniwelować stratę do Znicza, gospodarze muszą w przerwie wyregulować celowniki, a po jej zakończeniu lepiej rzucać i zachowywać się pod swoim koszem. Legionowianie, oczywiście, mieli tego świadomość. Ale w starciu z najlepszą drużyną w grupie trudno im było przełożyć tę wiedzę na postawę na boisku. Pierwsze punkty w kolejnej kwarcie Legion zdobył dopiero po ponad trzech minutach – znowu za sprawą świetnie dysponowanego Przemysława Lewandowskiego. Kłopot w tym, że dystans dzielący jego team od pruszkowian wzrósł do 21 punktów. Mimo to trener Daykola nie tracił wiary, roszadami w składzie próbując zmienić obraz meczu. Niestety nie zmienił. Choć Legion zaliczył udany finisz, w połowie spotkania było już 52:34 dla gości.

Na trzecią kwartę zawodnicy z Areny wyszli jeszcze bardziej zmotywowani do „zgaszenia" pewnych siebie koszykarzy Znicza. I zabrali się do tego w świetnym stylu. Początek zdecydowanie należał do nich i dopiero po kilku minutach goście odbudowali wcześniejszą przewagę. Miejscowi się tym jednak nie przejęli, próbując zmniejszyć stratę do rywala rzutami za trzy punkty. I chociaż wychodziły im one całkiem nieźle, Znicz też nie próżnował, trzymając legionowian – po części dzięki celnym rzutom osobistym – na bezpieczny dla siebie dystans. Po kolejnej przegranej przez graczy z Areny kwarcie, tym razem 19:27, wzrósł on do 26 punktów (53:79).

Przed ostatnią częścią środowego pojedynku wiele wskazywało na to, że jego losy są praktycznie przesądzone. Ale po pierwsze, nie takie zwroty akcji widywano na koszykarskich boiskach, a po drugie, za tydzień obie ekipy czekał jeszcze rewanż. Było więc o co walczyć. I legionowianie walczyli, z olbrzymią determinacją próbując poprawić swoją sytuację przed drugim pojedynkiem fazy play-off. Efekty przyszły bardzo szybko. Dzięki szalonej pogoni Legionu na niespełna trzy minuty przed końcem przewaga gości wynosiła już tylko osiem „oczek"! Zmniejszyć ani nawet utrzymać jej się jednak nie udało. Przyjezdni zwarli szyki i po ostatnim gwizdku sędziego na tablicy wyników było 92:77 dla Znicza.

– Mieliśmy momenty dobrej gry, potrafiliśmy nawet zbliżyć się na osiem punktów, ale w tym momencie, zamiast to kontynuować naszą zespołową grą, wkradł się moment dekoncentracji. Ktoś próbował coś zmienić indywidualną akcją, która nie przyniosła skutku, za to poszły punkty w drugą stronę. Tak więc myślę, że przede wszystkim zabrakło nam dziś koncentracji i równej gry prze 40 minut – na gorąco oceniał spotkanie Przemysław Lewandowski. – Mentalnie na początku nie unieśliśmy tego meczu. Gdybyśmy nie pozwolili Pruszkowowi odjechać na dwadzieścia parę punktów, być może potoczyłby się on inaczej. Natomiast w końcówce mogliśmy jeszcze zmniejszyć przewagę Pruszkowa, a wiadomo, że każdy punkt jest ważny, bo w rewanżu mogliśmy mieć do odrobienia poniżej 10 punktów. W końcówce robiliśmy wszystko, żeby tak było, ale niestety nam się to nie udało – dodał Antonio Daykola.

Piętnaście punktów straty przed rewanżem na wyjeździe to dużo. Mimo to, zachęceni wygraną w ostatniej kwarcie, gracze Legionu nie zamierzają składać broni. – Jesteśmy sportowcami i po to gramy, żeby wygrywać. Po świętach jedziemy do Pruszkowa z pełną wiarą w to, że zagramy dobry, równy mecz. Chcemy tam powalczyć, no i spróbować wygrać – zapewnia kapitan legionowian. – Będziemy starali się zagrać o wiele mądrzej i przede wszystkim mocniej w obronie, bo dzisiaj na początku zagraliśmy w niej bardzo słabo. Mam nadzieję, że rewanż w Pruszkowie nie będzie formalnością dla wyżej rozstawionego zespołu, ale że postawimy mu bardzo ciężkie warunki i spróbujemy odebrać mu to prowadzenie – potwierdza szkoleniowiec Legionu.

Rewanżowy mecz ze Zniczem koszykarze Legionu rozegrają w środę 12 kwietnia. Początek spotkania w Pruszkowie o godz. 19.00.

Aldo

KS Legion Legionowo – Znicz Basket Pruszków

77:92 (18:29, 16:23, 19:27, 24:13)

Punkty dla Legionu zdobywali: Lewandowski – 26, Słoniewski – 16, Motel – 15, Caliskan – 13, P. Benigni – 3, Łapiński i Pstrokoński – po 2.

Legionowo rowerowo

W parze z rosnącą długością lokalnych ścieżek rowerowych idzie, a właściwie jedzie w Legionowie szeroka oferta dla mieszkańców, którzy nie posiadają bądź nie zawsze chcą korzystać z własnego jednośladu. Wraz z nastaniem wiosny miejskie rowery znów są do ich dyspozycji.

Od 1 kwietnia legionowianie mogą korzystać z systemu rowerów miejskich firmy ACRO. Ponieważ nie ma w nim stacji dokujących, wypożyczony pojazd można zostawić w dowolnym punkcie miasta. Jeśli chodzi o punkty postojowe, ich lista wygląda następująco: ul. Kościuszki, Legionowo Przystanek – tunel, ul. Olszankowa, Legionowo Piaski. PKP – ul. Kolejowa. ul. Siwińskiego – Faktoria, Park Zdrowia. Skorzystanie z systemu ACRO jest niezwykle proste. Wystarczy, korzystając z mapy w aplikacji, znaleźć najbliższy jednoślad lub podejść do dowolnego punktu postojowego. Dla posiadaczy Karty Legionowianina przygotowano specjalne zniżki, nie muszą oni już też wpłacać wynoszącego 39 zł depozytu. Pierwsze 30 minut jest gratis, później za każde pół godziny należy zapłacić złotówkę. Rezerwacja: 50 gr/5 minut. Więcej informacji można znaleźć na stronie firmy ACRO. Rowery będą dostępne do 31 października br.

Od 25 marca ponownie zaczęła też działać znana i lubiana przez mieszkańców wypożyczalnia rowerów w legionowskiej Arenie. Jest ona otwarta od poniedziałku do niedzieli w godzinach 10.00 – 18.00 i można tam znaleźć również kaski dla dzieci oraz dla dorosłych, a także przeznaczone do przewożenia maluchów przyczepki rowerowe.

RM

Dziwna na finał

W ostatni marcowy weekend krajowi pływacy zimowi oficjalnie zakończyli swój sezon. Okazją do tego stały się pożegnalne zawody z cyklu Ice Cup Poland Dziwna Challenge - Open Water Winter Swimming, jakie przeprowadzono w Wolinie, na wodach cieśniny Dziwna. Ekipę Winter Swimmers Legionowo z powodzeniem reprezentował tam Piotr Rapacki.

Zawody Dziwna Challange, poza aspektem sportowym, znane (i lubiane) są w pływackim światku z bardzo wysokiego standardu organizacyjnego, a także świetnej aprowizacji. W tym roku tej tradycji również stało się zadość. – Wszyscy zawodnicy, osoby towarzyszące, mieszkańcy Wolina i okolic oraz przypadkowi turyści mogli tam zaspokoić swoje wszelkie, nawet wymyślne potrzeby gastronomiczne, i to w dowolnych ilościach. Dość wspomnieć, że serwowano nawet... lody. A wszystko to w miłej, rodzinnej atmosferze, z profesjonalną i uśmiechniętą obsługą – mówi Piotr Rapacki. W roli głównej wystąpiło jednak, rzecz jasna, pływanie.

Jeśli chodzi o legionowskiego „jedynaka”, tym razem – po raz pierwszy w swoich zimowych startach – podjął się on nie lada wyzwania w postaci przepłynięcia królewskiego dystansu 1000 m. Wprawdzie wynosząca 11°C temperatura powietrza oraz woda o temperaturze blisko ośmiu stopni okazały się dla zawodniczek i zawodników łaskawe, jednak porywisty wiatr w połączeniu z silnym prądem w cieśninie z pewnością nie ułatwiały im zadania. Swój odbywający się w takich warunkach debiut Piotr Rapacki może zaliczyć do udanych. Inna sprawa, że po zajęciu czwartego miejsca w wyścigu na 1000 m (a dwunastego w kategorii open), jak zwykle w takich sytuacjach, pozostaje mały niedosyt – do podium zabrakło bowiem stosunkowo niewiele. Tak czy inaczej, okazja do poprawienia tego rezultatu nadarzy się dopiero z kolejnym sezonie zimowych zawodów pływackich.

WS

Lider na święta

Trzecioligowa Legionovia Legionowo pewnie pokonała na własnym boisku 3:0 walczącą o utrzymanie Błoniankę Błonie i wykorzystując potknięcia Pogoni Grodzisk Mazowiecki oraz Mławianki Mława, awansowała na fotel lidera grupy pierwszej. W starciu z Błonianką dwie bramki strzelił najlepszy snajper Legionovii Szymon Wiejak, a wynik ustalił niezawodny Dariusz Zjawiński.

fot. arch.

To był mecz, w którym piłkarze Legionovii niemal całkowicie zdominowali rywala. Podopieczni trenera Michała Pirosa grali wysoko, odważnie, a przede wszystkim nie pozwalali Błoniance praktycznie na nic. Obecność gości w tym spotkaniu ograniczała się praktycznie tylko do rozbijania ataków legionowian i tak naprawdę do przeszkadzania im na boisku. Momenty, kiedy ich rywale przebywali w okolicach pola karnego Legionovii, były sporadyczne. Co innego gospodarze, którzy raz za razem atakowali bramkę Błonianki. Na gole kibice musieli jednak czekać niemal do samego końca pierwszej połowy meczu.

W 40 minucie Kacper Kaczorowski zagrał piłkę na piąty metr, tam dopadł do niej przez nikogo niepilnowany Szymon Wiejak i pewnym strzałem pokonał bramkarza gości. Do przerwy obraz gry wiele się nie zmienił, ale bramek już widzowie nie oglądali. Również po zmianie stron dość długo przyszło miejscowym fanom futbolu czekać na kolejne trafienia. W 74 minucie, po odbiorze piłki na połowie rywala, trafiła ona do Szymona Wiejaka, który po raz drugi w tym meczu pokonał bramkarza gości. Dla najlepszego snajpera Legionovii było to już piętnaste trafienie w tym sezonie. Kwadrans później wynik spotkania na 3:0 ustalił Dariusz Zjawiński. Dla doświadczonego gracza Legionovii była to druga bramka strzelona po powrocie na boisko po kontuzji, zdobyta w drugim kolejnym meczu. Gol padł w podobnych okolicznościach, co trafienie Wiejaka, czyli po stracie piłki przez rywala na własnej połowie.

Po sobotnim zwycięstwie nad Błonianką Błonie oraz porażkach lidera z Mławy i wicelidera z Grodziska Mazowieckiego legionowianie awansowali na pierwsze miejsce w tabeli. Na jej szczycie jest jednak bardzo ciasno, Legionovia, Mławianka i Pogoń mają bowiem po tyle samo punktów. Czwarty w tabeli ŁKS II Łódź traci do nich dwa punkty, a szósty Świt Nowy Dwór Mazowiecki – trzy.

W następnej kolejce legionowianie zmierzą się na wyjeździe z Jagiellonią II Białystok. Spotkanie to zostanie rozegrane w niedzielę 16 kwietnia, początek o godzinie 12.00.

Elph

Legionovia Legionowo – Błonianka Błonie

3:0 (1:0)

Bramki: Wiejak 40’ i 73’, Zjawiński 89’
Legionovia: Krzywański – Waszkiewicz (85’ Mucha), Zaklika, Choroś, Kaczorowski (74’ Zjawiński), Kumoch, Rymek, Barański (85’ Gołąb), Mitura (67’ Sonnenberg), Wiejak (74’ Mroczek).
Błonianka: Kalinowski, Zalewski, Skowron, Zajączkowski, Koterwas, Kowalczyk (62’ Poliński), Kosior (78’ Niemyjski), Korczak, Śmieciński, Nowakowski, Jabłoński.

Wielkanocne kopanie

Piłkarze, zanim usiedli przy wielkanocnym stole, musieli rozegrać jeszcze jedną ligową kolejkę. I trzeba przyznać, że drużyny z powiatu legionowskiego, może poza grającym w piątej lidze Sokołem Serock, miały w tę Wielkanoc co świętować.

fot. arch.

„Mydlarze” przegrali bowiem na własnym boisku 2:3 ze Żbikiem Nasielsk i utracili pozycję wicelidera tabeli na rzecz Okęcia Warszawa. Na szczęście strata do zespołu ze stolicy wynosi tylko jeden punkt i jest ona jeszcze na pewno do odrobienia. O dogonieniu lidera, czyli KTS Weszło Warszawa, nikt już na pewno nawet nie marzy. W następnej kolejce Sokół zagra na wyjeździe z Wkrą Żuromin. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę 15 kwietnia o godzinie 12.00.

Każdy z zespołów z naszego powiatu grających w lidze okręgowej wywalczył w meczach przedświątecznej kolejki komplet punktów, odnosząc przy tym przekonujące zwycięstwa. Legionovia II Legionowo pokonała u siebie 2:0 PKS Radość, Dąb Wieliszew ograł na własnym boisku 4:1 Victorię II Sulejówek, a Madziar Nieporęt wygrał na wyjeździe 4:0 z Wilgą II Garwolin.

W następnej kolejce „dwójka” z Legionowa w meczu wyjazdowym, zaplanowanym na niedzielę 16 kwietnia na godzinę 14.00, zmierzy z ekipą KS Wesoła. Madziar Nieporęt dzień wcześniej o godzinie 10.00 podejmie u siebie KS Halinów, Dąb natomiast w 20 kolejce miał zmierzyć się ze Startem Otwock. Zespół ten jakiś czas temu został jednak wycofany z rozgrywek i dzięki temu wieliszewianie, nie wychodząc nawet na boisko, już wygrali ten mecz walkowerem.

zig

Historyczny temat-rzeka

Z samej swej naukowej natury historycy uwielbiają zanurzać się o odmętach przeszłości. Często skacząc zresztą przy tym na całkiem głęboką wodę. Tak jak stało się to podczas dwudniowej konferencji poświęconej królowej polskich rzek. Przygotowali ją wspólnie Muzeum Historyczne w Legionowie oraz Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, podzieliwszy też między siebie organizację każdej z części wydarzenia.

Już długość hasła, pod którym w grudniu skrzyknęli się badacze, zwiastowała obszerność naukowej materii, w jakiej postanowili się poruszać. – Tytuł konferencji brzmi: „Rzeka, która dzieli. Rzeka, która łączy. Rzeka, która żywi – dorzecze środkowej Wisły w badaniach naukowych". Badaniach przedstawicieli różnych dyscyplin: archeologów, historyków i paru innych. Uważamy, że tylko wtedy możemy dojść do prawdy historycznej, gdy połączymy nasze wysiłki – badaczy lokalnych i badaczy, którzy z innej trochę perspektywy patrzą na problematykę rzeki. Problematykę bardzo szeroką: historyczną, archeologiczną, czy też przyrodniczą – uważa dr hab. Bartosz Kaliski, zastępca dyr. ds. ogólnych Instytutu Historii PAN. Naukowcy nie ukrywali, że dzieje Wisły i wszystkiego tego, co historii rzeka ze sobą przyniosła, są tak rozległe, jak jej niegdysiejsze wylewy. – Będą pokazane różne spojrzenia na rzekę: rzekę jako twór wyobrażony, jako twór rzeczywisty, jako miejsce, które umożliwia nam przeżycie, ale też mogą rzeką przyjść nieprzyjaciele, najeźdźcy. Mogą przypłynąć i zdobyć nasz gród.

Skoro już mowa o zdobywaniu, wiedza, którą wcześniej pozyskali legionowscy muzealnicy, bardzo przydała się do nasycenia konferencji naukową treścią. I w pewnym stopniu przyczyniła do jej zorganizowania. – To jest w pewnej mierze kontynuacja wystawy, która miała miejsce w Legionowie w 2020 roku „Zegrze – zapomniane miasto nad Narwią". Konferencja jest swego rodzaju pójściem za ciosem, rozwinięciem tych wszystkich wodnych i rzecznych tematów, które pojawiły się podczas wystawy. Legionowo, powiat legionowski ma tak specyficzne położenie – między wielkimi, ważnymi rzekami, że bardzo celowe, sensowne i potrzebne wydało nam się wykorzystanie właśnie tego motywu to zorganizowania konferencji i zaproszenia specjalistów zajmujących się takimi tematami, aby przedstawili wyniki swoich badań – mówi Anna Salina z Instytutu Historii PAN.

Tego rodzaju spotkania stanowią też zazwyczaj asumpt do jeszcze głębszego zanurzenia się w nurcie historii. A jak twierdzą legionowscy regionaliści, na zagadnieniach związanych z Wisłą można dopłynąć naprawdę bardzo daleko. – Teren ten, może z uwagi na bliskość Warszawy, często jest pomijany przez naukowców, którzy prowadzą szeroko zakrojone badania gdzieś tam dalej. Natomiast tu, pod bokiem, jeśli chodzi na przykład o badania archeologiczne, ten teren zawsze był tak troszeczkę na uboczu. I do pewnego stopnia działo się tak również w badaniach historycznych. Dlatego jednym z naszych celów jest to, aby tą konferencją dać pewien impuls do dalszych poszukiwać, do dalszych badań – tłumaczy Wawrzyniec Orliński z Muzeum Historycznego w Legionowie. Czego jak czego, ale naukowego zapału uczestnicy konferencji posiadają pod dostatkiem. – Mam wrażenie, że ledwo uszczkniemy tematu, że jest on tak szeroki, że tylko rośnie apetyt na kolejne spotkania, jeszcze bardziej interdyscyplinarne, z większą liczbą referentów i uczestników. Także mieszkańców Legionowa i Warszawy – dodaje Bartosz Kaliski.

Wiele wskazuje więc na to, że miłośników lokalnej przeszłości prędzej czy później zaleją nowo odkryte na Mazowszu fakty z nadwiślańskiej przeszłości. Bo zarówno w rzecznym mule, jak i w innych źródłach królowa Wisła skrywa jeszcze zapewne mnóstwo tajemnic. – Im głębiej wchodzimy w pewne rzeczy, które działy się na tym terenie, tym więcej mamy informacji, więcej pytań i więcej rodzi się problemów badawczych – przyznaje Wawrzyniec Orliński. – I więcej też połączeń z wielką historią. Bo tutaj mamy do czynienia i z mikro historiami, i z nieco szerszym zasięgiem problemów, ale są też pewne łączniki z naprawdę dużą historią, taką przez wielkie „H". Historią Polski, a nawet historią regionu i kontynentu – potwierdza Anna Salina. Krótko mówiąc, wiślana historia to prawdziwy temat-rzeka.

Waldek Siwczyński

Wydarzenia kalendarz

LEGIONOWO sala widowiskowa ratusza, 14.04, godz. 19.00
Dni MOK 2023 – Blues w Ratuszu. Koncert zespołów Blues Feelers i Wirus Bluesa. Bezpłatne wejściówki dostępne w MOK Legionowo, ul. Norwida 10.

LEGIONOWO sala widowiskowa ratusza, 14.04, godz. 21.00
Dni MOK 2023 – koncert Big Chicago and Friends. Koncert benefisowy z okazji 30-lecia działalności scenicznej Pawła Fiodorczuka. Bezpłatne wejściówki dostępne w MOK Legionowo, ul. Norwida 10.

SKIERDY Pumptrack, 15.04
Wiosenne Pompowanie
– zawody na pumptrucku w Skierdach.

NIEPORĘT Gminny Ośrodek Kultury, 15.04, godz. 11.00
Muzyczne Warsztaty Integracyjne – Kwiatki, bratki i rabatki „Grające Łopatka". Wstęp wolny.

LEGIONOWO Poczytalnia, 15.04, godz. 17.00
Soundlove Medicine. Seans Relaksacyjno-Medytacyjny: Ruch – Dźwięk – Oddech.

LEGIONOWO filia MOK ul. Targowa 65, 16.04, godz. 12.00
Salon Artystyczny zaprasza na recital fortepianowy Wojciecha Kruczka „Popołudnie z poezją Tadeusza Sadowskiego". Program recitalu: Jan Sebastian Bach – Preludium i Fuga d-moll BWV 851; Wolfgang Amadeusz Mozart – Rondo a-moll KV 511; Michał Kleofas Ogiński – Polonez d-moll; Fryderyk Chopin – Etiuda c-moll op. 25 nr 12, Nokturn c-moll op. 48 nr 1, Impromptu As-dur op. 29, Walc Ges-dur op. post., Polonez b-moll op. post., Sonata b-moll op. 35, cz. 1 Grave. Doppio movimento. Wstęp wolny.

LEGIONOWO Filia „Piaski" Muzeum Historycznego, 16.04, godz. 15.00
Wykład dr. Adama Kaczyńskiego pod tytułem „Historia komunikacji autobusowej w Legionowie". Wstęp wolny.

LEGIONOWO sala widowiskowa ratusza, 16.04, godz. 19.00
Dni MOK 2023 – koncert Arcydzieła Muzyki Kameralnej. Wystąpi Marek Drewnowski – fortepian oraz Prima Vista String Quartet. Bezpłatne wejściówki dostępne w MOK Legionowo, ul. Norwida 10.

Zapachniało sztuką

Od 22 marca mieszkańcy odwiedzający legionowski ratusz mogą oglądać wystawę malarstwa olejnego działającej pod egidą Miejskiego Ośrodka Kultury grupy plastycznej Targowa. Tym razem jej członkowie wzięli na warsztat kwiaty i tak też nazwali całą swą nową, „pachnącą" ekspozycję.

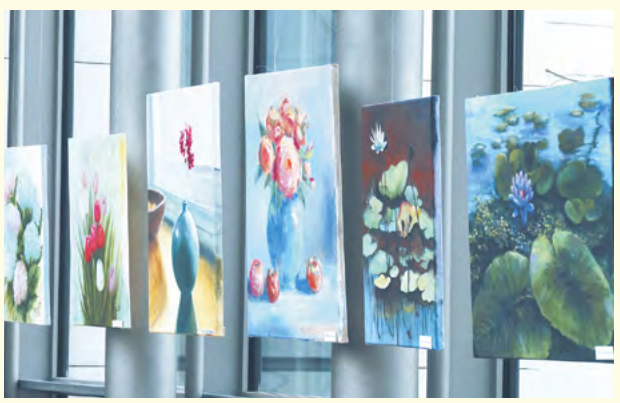

Jak mówi opiekująca się grupą Barbara Retmaniak, utrwalaniem martwej natury artyści tworzący w pracowni na Targowej zajmują się nie od dzisiaj. – On nam przyświeca, on nas fascynuje i inspiruje. Czy to będą drzewa, czy to będą kwiaty, zawsze będzie nam ten temat towarzyszył i będziemy go podejmować. Jest to temat, wydawałoby się, trywialny, bardzo prozaiczny, ale na tyle obecny, że podejmujemy go z przyjemnością – twierdzi kierowniczka filii legionowskiego MOK-u. Swoje prace na ratuszowej antresoli pokazały głównie panie: Marta Kisielewska, Elwira Nowakowska, Eugenia Wieczorek, Elwira Korycka, Alicja Parakiewicz, Helena Mazur, Agnieszka Chodakowska, Zofia Dąbrowska, Zdzisława Petasz oraz Danuta Sarat. Ale znalazł się też jeden zdolny pan, a do tego najprawdziwszy Anglik, James Clarke. – Grupa, z którą współpracuję od dziewięciu lat, stworzyła fajne miejsce, pracownię w filii Miejskiego Ośrodka Kultury na Targowej. Tworzymy, poznajemy się, jesteśmy dla siebie kolegami, przyjaciółmi. Nawzajem się inspirujemy, jeździmy na wystawy, organizujemy też plenery, w których uczestniczymy.

Ich podsumowaniem są z reguły, takie jak ta ostatnia, wystawy w lokalnych placówkach kulturalnych. Spotykający się na Targowej twórcy z roku na rok przejawiają coraz większą aktywność w rozwijaniu swego artystycznego hobby. – Ostatnio nawet grupa zmobilizowała się i pojechała do Poznania na wystawę prac Jacka Malczewskiego, była w Konstancinie na wystawie Tamary Łempickiej i w Krakowie. Jest to więc grupa bardzo aktywna. Działające w niej kobiety twierdzą, że gdyby nie to malowanie, to one już dawno by po prostu umarły. A ta pasja trzyma je przy życiu – mówi Barbara Retmaniak. A już z pewnością owo życie wzbogaca, czyni je ciekawszym, a nawet potrafi nadać mu nowy sens. Inna sprawa, że malowanie – zwłaszcza dla osób bez wykształcenia w tym kierunku – wcale nie jest łatwe. Nawet jeśli w roli modelek i modeli występują tak cierpliwie pozujące artystom ozdoby doniczek czy wazonów. – Trudno jest ująć kwiaty tak, żeby kwiatami były, żeby ich nie wymęczyć, żeby to był ciekawy, lekki obraz – żeby te kwiaty pachniały. Jest to nadal trudne, ale jak widać, chętnie podejmowane przez grupę, a efekt nie jest, myślę, mierny.

Jeszcze przez pewien czas każdy będzie mógł się o tym przekonać na własne oczy. Kwiatowa wystawa w legionowskim ratuszu potrwa do 18 kwietnia.

Wonder